

8.X—8.XI Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek, 8 października 1953 r.

Rok II, Nr 241 (344)

Umacniamy naszą niezłomną przyjaźń z twierdzą pokoju i postępu z wielkim Krajem Rad

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM ZG TPPR WICEPREZESA RADY MINISTRÓW JOZEFĄ CYRANKIEWICZĄ WYGLOSZONE NA PLENARNYM POSIEDZENIU ZG TPPR

SZANOWNI ZEBRANI!

Zebrań nasze odbywa się u wstępu do tradycyjnego już u nas w Polsce, a równocześnie zawsze pełnego nowych politycznych, społecznych i kulturalnych treści, Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zagajając nasze dzisiejsze obrady chciałbym stwierdzić, że poważnym naszym zadaniem, zadaniem wszystkich działaczy, Towarzystwa, zadaniem organizacji masowych jest uczynić wszystko, aby

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nasyć pełną treścią naszego życia tak bogatego w różnorodne przejawy i dowody rozkwitu przyjaźni polsko-radzieckiej. W miesiącu tym mocniej niż kiedykolwiek stanąć musi przed naszymi oczyma niezaprzeczalne fakty historyczne, które stanowią podwalinę naszego stosunku do Związku Radzieckiego, podwalinę naszej przyjaźni, kamień węgielny polityki Polski Ludowej, wyraz uczuć i dążeń narodu polskiego.

Faktem historycznym jest, że z caratem, żandarmem Europy, walczyli rosyjscy rewolucjonści i najlepsi synowie narodu polskiego, walczący o nasze społeczne i narodowe wyzwolenie.

Faktem jest, że Rewolucja Październikowa uwalniając narody Rosji z feudalnego jarzma wyzysku, proklamowała niepodległość Polski.

Faktem jest, że polska burżuazja, przechytując niepod-

ległość Polski i zaprzędając ją zachodnim imperialistom, chciała uczynić z Polski czołową bojówkę kontrrewolucji, chciała jej sensem istnienia uczynić antysowietyzm, wrogosć do Kraju Rad, gotowość ofiar na ołtarzu wielkich magnatów dolara i funta, nafty i żelaza, amatorów ukraińskiego zboża i rosyjskich sędziów.

(Dokończenie na 2 str.)

Depesze z okazji 4 rocznicy utworzenia NRD

DO PREZYDENTA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ TOWARZYSZA WILHELMA PIECKA

BERLIN

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie serdecznych życzeń Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i moich osobiste oraz życzeń sukcesów dla narodu niemieckiego na drodze wiodącej do utworzenia zjednoczonych, pokojo-

wych, demokratycznych Niemiec.

Niechaj rozwijają się i wzmacniają przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną dla dobra naszych narodów i w interesie utrzymania i pokoju na całym świecie.

A. WOROZYŁOW

DO PREMIERA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ TOWARZYSZA OTTO GROTEWOHLA

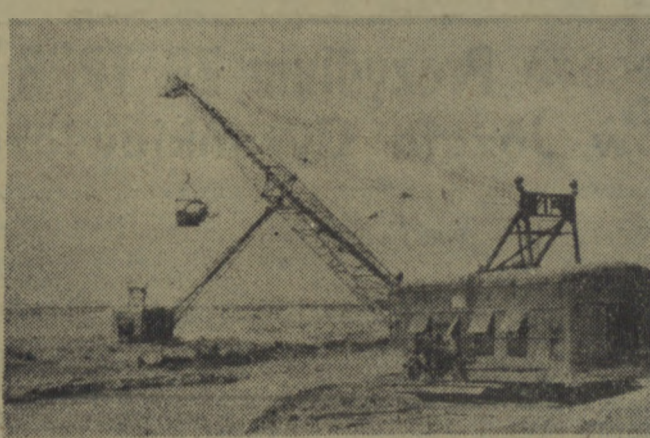
BERLIN

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Szanowny Premierze, jak również Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o przyjęcie moich serdecznych życzeń.

problemu niemieckiego w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Ludzie radzieccy życzą narodowi niemieckiemu sukcesów w dziele przywrócenia jego jednemu narodowej i utworzenia pokojowego państwa niemieckiego. W swej słusznej walce o zjednoczone, niezależne, pokojowe, demokratyczne Niemcy, naród niemiecki znalazł zawsze sympatię i poparcie narodów Związku Radzieckiego.

G. MALENKOW



Na budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej rozpoczął się nowy etap prac - wykonywanie wykupu pod budynek elektrowni wodnej. Koparki muszą wydobyć z wykupu ponad 1 milion metrów sześciennych ziem.

Na zdjęciu: koparki kroczące na terenie wykupu. (Foto CAF)

Cenna inicjatywa załogi „Ust 35”

Walka o obniżenie kosztów własnych rozpoczęła

W dniu 6 bm. załoga kutra „Ust 35” w składzie Piotr Jęfimow, Tyszkiewicz, Lisztowski, Biełkowski i Binek podjęła zobowiązanie zmierzające do obniżenia kosztów własnych w rybołówstwie:

1. Objęcie socjalistyczną opieką mechanizmów kutrowych, co pozwoli na przedłużenie okresu eksploatacyjnego jednostki o

3 miesiące i zmniejszyć zużycie paliwa o 10 proc. przez stałą konserwację:

- a) motoru,
- b) wszystkich mechanizmów pokładowych.
2. Objęcie socjalistyczną opieką kadłuba i sprzętu połowowego.
- a) stała i systematyczna konserwacja kadłuba w postojach sztormowych i międzydzwiersiowych,
- b) konserwacja sprzętu połowowego,
- c) reperacja stali we własnym zakresie, uszkodzonych do 25 proc.
3. Utrzymywanie wzorowej czystości we wszystkich pomieszczeniach kutra i ładowni.
4. Patroszenie na jednostce przebywającej w morzu co najmniej 60 procent odłowionej masy rybnej, celem uzyskania wyższej klasy ryby.
5. Skrócenie postojów międzyrejsowych do czasu koniecznego na dokonanie wyładunku i pobranie zaopatrzenia na następny rejs.
6. Odławianie w każdym miesiącu o 20 proc. więcej ryby od wyznaczonego planu operatywnego kutra.

Załoga kutra „Ust 35” wzywa wszystkie załogi pływające „Korabla” i pozostałych bratnich baz rybołówstwa morskiego, do polepszania podobnych zobowiązań, zmierzających do poważnego obniżenia kosztów własnych połowów.

200% o tytuł PRZODUJĄCEGO TRAKTORZYSTY

Oto kolejna lista traktorzystów, którzy podjęli apel Karankowskiego i przyłączyli do współzawodnictwa o tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej.

ZESPÓŁ PGR STRZEPowo, pow. KOSZALIN — Bolesław Wiśniewski, Jan Rub, Jarosław Stelmach, Jan Machla, Franciszek Popek, Jan Syrkowski, Kurt Giecke, Adam Sochacki, Stefan Styczeń, Bronisław Bernacki, Ludwik Sochacki, Walter Michel, Henryk Lesisz.

ZESPÓŁ PGR GRZMIA CA, pow. SZCZECINEK — Willi Sztrek, Egon Weber, Stanisław Zaleski, Rudi Schmoekel, Władysław Mazur, Rudi Radzun.

Herman Radzun, Kazimierz Podleśny.

POM CZŁUCHOW — Tadeusz Bury, Kazimierz Hamerski, Andrzej Ligaj, Jan Słwiński, Lucjan Galek.

ZESPÓŁ PGR PIEŚKO WO, pow. SŁAWNO — Herbert March, Szczepan Bobek, Werner Zessin, Walter Papenfus, P. Bloch, Ewald Klein, Gerhard Schnabel, Rajmund Preuss, Helmut Raschke, Frltz Neumann, Zygfryd Steckmann, Willi Bechmann.

ZESPÓŁ PGR DABIE, pow. BYTÓW — Józef Pepliński, Zygmunt Kleszk, Karol Wileżyński, Alfons Strumiński, Hahs Putkammer.

(Dokończenie na 2 str.)

Nasz niezawodny przyjaciel

Czym byliśmy przed 50 laty? Byliśmy krajem rozdartym. Krajem w którym rządili trzej zaborcy, w którym nasz język ojczysty był prześladowany, a kult tradycji narodowych zakazany.

Z wymazaniem naszego państwa z map politycznych Europy rządy Francji czy Anglii pogodziły się z lekkim sercem. Bohaterskie zrywy patriotów wywoływały tylko złość i niechęć rządzącej w Europie reakcji, a papież nie żałował klątw i pogroźek przeciwko tym Polakom, którzy porwali za broń i chcieli zburzyć ustalony w Europie „ład”. „Ład”, który oznaczał, że Polska ma przestać istnieć po wsze czasy, że po wsze czasy ma być wymazana z karty Europy.

Czym byliśmy przed 25 laty? Byliśmy krajem o pełnej suwerenności, krajem, o którym watykańscy politycy mówili, że jak to usłyszeliśmy na procesie Kaczmarka — jest „wielkością niegodną uwagi”. Byliśmy jednym z pionków na szachownicy polityki międzynarodowej mocarstw imperialistycznych. Byliśmy kopciuszkami świata kapitalistycznego, zajmowaliśmy, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy jedno z ostatnich miejsc w Europie. Byliśmy krajem, w którym banda zdrajców i durniów bredziła o mocarstwo wości i dodawała sobie anłmszu, wymachując szabelką. Ka pitał niemiecki, amerykański, francuski czy angielski decydował o wszystkim, a najlepsi synowie narodu wypełniali cele wzięenne. Za to, że w imieniu narodu demaskowali zdrajcę, agynarodową politykę sanacyjnych kartków, że kierowali walką mas ludowych o nowe życie. Za to, że bronili najżywniejszych interesów polskiego ludu pracującego, polskiej klasy robotniczej. Za to, że w szeregach Komunistycznej Partii Polski walczyli o niepodległość dla Polski, o demokrację w Polsce, o chleb dla Polaków, o politykę sojuszu ze Związkiem Radzieckim, sojuszu ze wszystkimi antyfaszystowskimi, antyhitlerowskimi siłami w świecie.

(Dokończenie na 2 str.)

Aktywiści ZSCh — produkcje w realizacji obowiązków wobec państwa

W gromadzie Pomysk Wielki (powiat Bytów) do produkcyjnych chłopów należą Wincenty Parat, który już 20 lipca br. wykonał w 100 proc. wszystkie obowiązki wobec państwa.

Bolesław Pietrzak, prezes koła ZSCh w gromadzie Rusowo, i Antoni Kucharz z gromady Przecimino (powiat Kobyliński) wykonali jako pierwsi w swych gromadach wszystkie obowiązki wobec państwa i byli inicjatorami zbiorowych dostaw zboża.

W powiecie człuchowskim prezes koła ZSCh z gromady Wierzychowo — Czesław Patolak pierwszy wykonał wszystkie swoje obowiązki wobec państwa i zakończył siewy. Prezes ZSCh z gromady Kaldowo, gmina Człuchów, Stanisław Dąbrowski, wykonał również jako jeden z pierwszych wszystkie obowiązki, skończył już także wykopki i zasiewy.

W powiecie koszalińskim do produkcyjnych prezesów gromadzkich ZSCh, którzy wykonali swoje obowiązki w dostawie zboża, należą — Kazimierz Kujawa z Kurowa, Jan Stefański z gromady Gozd, Aleksander Sieniewicz z Wierchowina, Jan Iwasieczko ze Słowiankowa i Stanisław Janik ze Starego Szczegłina.

PRACA BRYGAD TRAKTOROWYCH DECYDUJE O TEMPIE SIEWÓW W SPÓŁDZIELNIACH

POM-y naszego województwa zaplanowane prace siewne w umowach zawartych ze spółdzielniami wykonały dotychczas w 51,4 proc.

W pracach siewnych przodują nast. ośrodki maszynowe:

	Proc. realizacji prac siewnych wg umów ze spółdzielniami
POM — Złocieniec	104
POM — Walcz	97
POM — Miastko	96

Poważnie natomiast opóźniają zasiewy nast. ośrodki:

	Procent realizacji umów na prace siewne
POM — Świdwin	19,6
POM — Słupsk	22,3
POM — Kominio	23,0
POM — Dygowo	24,7

Jakie są zasadnicze przyczyny niedostatecznego tempa prac siewnych tych POM-ów?

PO PIERWSZE — słaba gotowość ciągników. Np. w POM Świdwin 21,4 proc. ciągników nie jest w ruchu.

PO DRUGIE — niska dzienna wydajność pracy traktorów. Np. w świdwińskim POM-ie wynosi ona przeciętnie 0,8 ha, podczas gdy norma dzienna wynosi 2 ha.

PO TRZECIE — niedostateczne zainteresowanie się agronomów rejonowych i instruktorów politycznych pracą brigad traktorowych.

Warunkiem wzmocnienia tempa i szybkiego zakończenia prac siewnych w spółdzielniach przez POM-y jest przede wszystkim rozwinięcie ruchu współzawodnictwa oraz usprawnienie organizacji pracy we wszystkich brigadach traktorowych. Agronomowie rejonowi i instruktorzy polityczni powinni codziennie kontrolować realizację planów przez traktorzystów i pomagać im w pracy. We wszystkich brigadach traktorowych agronomowie i instruktorzy powinni wprowadzić praktykę co pięciodniowych narad traktorzystów z udziałem zarządów spółdzielni. Na naradach tych oceniano by krytycznie pracę w poprzedniej dekadzie i ustalano zadania na następną dekadę dla każdego traktorzysty.

Otoczenie wszystkich brigad traktorowych opieką polityczną, organizacyjną i agronomiczną wzmocni tempo robót siewnych, podwyższy wyniki współzawodnictwa pracy wśród traktorzystów. Więcej wówczas będzie takich brigad, jak ta. Andrukińska ze złocienieckiego POM-u, która w ub. miesiącu wykonała roczny plan.

Niemcy żyjące w pokoju ze wszystkimi sąsiadami na wschodzie i zachodzie — oto cel polityki NRD

BERLIN. Jak już podawaliśmy, dnia 6 października odbyła się w Berlinie uroczysta akademія z okazji czwartej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na akademii wygłosił przemówienie Premier Otto Grotewohl.

Na wstępie Otto Grotewohl podziękował serdecznie robotnikom, chłopom i wszystkim ludziom pracy NRD, którzy swą nieustanną i ofiarną pracą przyczynili się do osiągnięcia przez Niemiecką Republikę Demokratyczną w ciągu minionych czterech lat poważnych sukcesów.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i utworzenie jej rządu — oświadczył dalej Otto Grotewohl — wykazało światowej opinii publicznej, że naród niemiecki nigdy nie zgodzi się z amerykańską polityką rozbiła i z ujarzmieniem zachodniej części swej ojczyzny. Przeciwstawiając się sprzecznym z prawem międzynarodowym rozłamom polityce imperialistów anglo-amerykańskich i ich pomocników niemieckich, stworzyliśmy niezłomną ostoję oporu narodowego, dając tym samym wyraz zdecydowanej woli narodu.

Premier Grotewohl podkreślił następnie trwałość państwowego, ekonomicznego i społecznego ustroju NRD. Zaznaczył on, że naród i rząd NRD stanowią nierozdzielny całość. Dobrym potwierdzeniem tego faktu jest haniebne flasko prowokacji faszystowskiej, zorganizowanej 17 czerwca w Berlinie przez amerykańskich i zachodnio-niemieckich podżegaczy wojennych.

Nowy kurs rządu jest bezpośrednią kontynuacją jego poprzedniej polityki pokojowej go budownictwa demokratycznego i walki o prawa narodowe naszego narodu.

Cztery lata istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej niezbicie dowiodły, że niemieckie masy pracujące pod kierownictwem zjednoczonej klasy robotniczej mogą osiągnąć wielkie sukcesy. O-

statnie cztery lata wykazały również, że Niemcy mogą zerwać z agresywną polityką militarystyczną i imperializmu niemieckiego, z ponurą spuścizną buty nacjonalistycznej i zgubnego szowinizmu.

Grotewohl wskazał na zgubne skutki polityki remilitaryzacji i przygotowań wojennych uprawianej gorączkowo w chwili obecnej w Niemczech zachodnich przez klikę Adenauera w interesie imperialistów amerykańskich i zachodnio-niemieckich, polityki, która znajduje swój wyraz przede wszystkim w układach z Bonn i Paryża.

Otto Grotewohl z naciskiem podkreślił znaczenie pomocy udzielanej przez Związek Radziecki Niemieckiej Republice Demokratycznej i wszystkim patriotom niemieckim w ich słusznej walce o żywotne interesy narodu niemieckiego.

Mówiąc o nocie rządu radzieckiego z 28 września Grotewohl oświadczył:

Naród niemiecki wita tę nową inicjatywę Związku Radzieckiego. Odrzuca on sprzeczne z tą inicjatywą posunięcia

moocarstw zachodnich i domaga się, aby moocarstwa te dały wreszcie jasną, ostateczną odpowiedź. Nasza świadomość o rodowa wzrosła — stwierdził w zakończeniu Grotewohl. — Walka o zjednoczone Niemcy wymaga od nas jeszcze większych niż dotychczas wysiłków.

Dlatego też Niemiecka Republika Demokratyczna będzie jeszcze bardziej zdecydowanie walczyła o rozwiązanie kwestii niemieckiej i uczyni wszystko, aby osiągnąć pokojowe porozumienie między Niemcami i demokratyczne zjednoczenie narodu.

Niemcy żyjące w pokoju ze wszystkimi sąsiadami na wschodzie i na zachodzie i współzawodniczące z nimi w pokojowej polityce — oto cel naszej polityki i każdego patrioty niemieckiego.

W imię tego celu przystępujemy do pracy w piątym roku istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to szlachetny i słuszny cel. Dlatego zwycięstwo będzie naszym udziałem!

Przemówienie przewodniczącego Prezydium ZG TPPR Wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie z 1 str.)

Faktem jest, że wskutek tej sprzedanej polityki polskiej burżuazji interesy narodu polskiego narazone zostały na największe w historii niebezpieczeństwo, szanse niepodległości zaprzeczono, chłopcy i robotnicy wpełchnięci dołami w nędzę i bezrobocie, w beznadziejność jutra, ujarzmieni w kajdanach rodzimego faszystwu, zagnani na emigrację za chlebem, a bojownicy ludu — do Berezki Kartuskiej, Polska biedna i zacošana, była wśród państw kapitalistycznych ponurym kopciuszkim z moocarstwami wamił Piłsudskiego, była kolonią międzynarodowego kapitału, zerowiskiem hien tuczających się nędzą i potem polskiego ludu, była bezwolną pliką w grze wielkich światła gieldy i wyzysku.

Faktem jest, że ten burżuazyjny, antynarodowy sens istnienia Polski przedwrętnowej jako antysowieckiego narzędzia imperialistów, stał się — pomijając już wszystkie inne konsekwencje — zbrodnictwem bezsensownym z punktu widzenia polskiej racji stanu, stał się grobem, który Polsce kopną burżuazja i najdoskonalsze wcielone głupty i zbrodnictwo polskiej bur-

żuazji — sanacja, wespół z endecją, prawicą socjalistyczną i ludowców.

Faktem jest, że naród polski, ogłuszony i oslepiiony tromtadrecką propagandą moocarstwowości bez pokrycia podprowadzony został przez prohitlerowską politykę polskich władców na skraj przepaści i wystarczył dobrze przygotowany i dobrze wymierzony bandycki cios hitlerowski, abyśmy znaleźli się na dnie narodowej katastrofy.

Płomiennym oskarżeniem zbrodniczej polityki polskich władców stały się skazane na beznadziejną klęskę bohaterские porwy polskiego żołnierza, upamiętnione w licznych bitwach od Westerplatte i Helu, przez Kutno po lasy karpackie. Władcy wyczoływali już za granicą po panicznej ucieczce, gdy lud Warszawy na barykadach bronił jeszcze swego ukochanego miasta. Te pomniki bohaterstwa — stawały się obok innych poprzednich walk polskiego ludu kamieniami węgielnymi nowej Ludowej Polski.

Jest to nazbyt sprawdzonym rachunkiem cierpień polskiego narodu licząca 6 przeszło milionów ofiar hitlerowskiego ludobójstwa, bezgraniczne zniszczenie całego kraju oraz potworne wydanie przez polską

burżuazję Warszawy na śmierć także uniościenie, jakiego nie zna w takiej skali historia.

Mało też zna historia przemian w losach narodu i zwrotów w takiej skali i w takim tempie, w jakim dokonały się one w Polsce po wyzwoleń. Jeszcze niedawno — naród skazany na niewolę i zagładę, jeszcze niedawno — Warszawa tragicznie omentarz, a już dzięki zwycięstwu pochodowi Armii Wyzwoleńczej, wreszcie wolny do niedawna wróg stał się unieszkodliwionym zbrodniarzem. Jeszcze niedawno — hitlerowska przemoc w Warszawie i Krakowie — Poznań, Łódź i Śląsk miastami i ośrodkami III Rzeszy, a już w ogniu bitwy zwycięskiej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego — biało-czerwone sztandary wracają po wiekach ucieku i niewoli na wieże polskiego Gdańska, polskiego Wrocławia nad Odrę i Nysę na 500-kilometrowe polskie wybrzeże.

To polski lud wsparły przyjaźnią pierwszego państwa ludu pracującego, polski lud i jego rewolucja społeczna, przepędzili dotychczasowych ciemleńców, nie dopuszczając z powrotem do władzy fabrykantów i obszarńków, zdradzieckiej burżuazji — mógł zatknąć biało-czerwony sztandar tam, gdzie czekały nań orły plastowskie porzucone w tych miastach i wsiach przez polską szlachtę i magnatów w miastach i wsiach polskiego ludu — orły plastowskie przy czajone podczas germańskiego najazdu w kamiennych rzębach polskich budynków i pałaców.

Tak oto braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim pozwolił Polsce wrócić na prastare polskie ziemie, pozwolił na zjednoczenie Polski, stworzył warunki historycznego zwrotu w losach naszego narodu.

Niechże prawda tych historycznych faktów, prawda lat tego zwrotu, które było nam dane w naszym pokoleniu przeżyć, unocznij się w całej swej jasności w okresie miesięca, który jest manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej. Niech mocniej niż kiedykolwiek, do każdego dotrą prawdy o nowych mocnych źródłach ufności narodu w swoją przyszłość, płynących z własnej pracowitości i ofiarności, z jaką naród buduje siłę swojej ojczyzny i z braterskiej pomocy, jakiej od o-wych pierwszych dni wyzwolenia udziela nam Związek Radziecki.

Głównym źródłem twórczej ufności naszego narodu w swoją szczęśliwą i piękną przyszłość, jest doświadczenie — przekonanie, że stanowiąc ognio wielkiego i wciąż rosnącego obozu pokoju, naród nasz znajduje stale w swej pracy bezinteresowną, pełną przyjaźni pomoc czolowej siły obozu pokoju, awangardy obozu pokoju i jego niezłomnej twierdzy, Związku Radzieckiego.

Ta właśnie wspólna, solidarna siła całego obozu pokoju, niezłomna i na bogatszych wciąż — podstawach oparta przyjaźń naszą ze Związkiem Radzieckim, stanowi fundament, główne, kluczowe źródło ufności naszego narodu w swoją przyszłość.

Nie też dziwnego, że przyjaźń naszych narodów i solidarność obozu pokoju są solą w oku naszych śmiertelnych wrogów. Śmiertelnym wrogiem naszej niepodległości, na szczytach granic na Odrze i Nysie, naszej niezależności od obcego kapitału, naszego budownictwa, śmiertelnym wrogiem Polski bez obszarńków i fabrykantów, bez wyższości wacy, wrogiem Polski wolnej i ludowej — amerykańskim imperialistom, adenaue-rowcom, hitlerowskim biskupom niemieckim, pogrobocem polskiej burżuazji, żyjącym na żebractwym chlebie agentów amerykańsko-hitlerowskich — nie podoba się nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i uważają ją za nieprzewidywaną przeszkodę w próbach realizacji swoich zbrodniczych wojennych, antypolskich planów.

Jeżeli ta przyjaźń tak mocno scementowana w ciągu minionych lat jest solą w oku naszych śmiertelnych wrogów, to tym bardziej tkwią i umacniają się ta nasza przyjaźń w sercach polskiego narodu, który tym mocniej i wyraźniej widzi, że stanowi ona fundament naszej szczęśliwej przyszłości.

Dlatego to w okresie miesięca manifestacji — przyjaźni polsko-radzieckiej — tak wiele serdecznych myśli popłynęło ku Związkowi Radzieckiemu i jego narodowi, ku pierwszemu krajowi socjalizmu, krajowi, który stworzył nową erokę w historii ludzkości, ku naszemu wielkiemu i serdeczemu przyjacielowi. Z myślą tych płynących do serca serdecznie zobowiązanie dalszego umacniania naszej niezłomnej przyjaźni z twierdzą pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim.

Niezawodny nasz przyjaciel

(Dokończenie z 1 str.)

Czym byliśmy przed 10 laty? Byliśmy krajem, nad którym bez przerwy snuł się gęsty dym pleców krematoryjnych. Krajem, w którym donośnym, a jakże złowrogim echem odbijały się salwy plutonów egzekucyjnych. Krajem na który hitlerowscy ślepacze wydalili wyrok biologicznej zagłady, krajem, który mimo prześladowań i bestialstw nie ugął się.

I wówczas z Moskwy padły słowa Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina: „Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odhodowania silnej i niepodległej Polski”. W słowach tych Józef Stalin wyrażając wolę narodów radzieckich, wole ich przewodniczący — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — zwracał się do Prezydium Zjazdu Związku Patriotów Polskich.

Słowa te były wyrazem konsekwentnej radzieckiej polityki pokoju i braterstwa narodów, wyrazem tego głębokiego uczucia przyjaźni, jakie lud rosyjski zawsze żywił wobec ludu polskiego.

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko...” — były to słowa nadziej i otuchy, słowa, które zagrzewały. Byliśmy pewni. Wiedzieliśmy bowiem że wlewy budowniczo socjalizmu nie rzuciła słów na wiatr, że każde ich słowo ma wagę czynu. Tej wary nie zdolają w nas zachwiać plurywe, ociekające nienawiścią do Związku Radzieckiego i do ludu polskiego kłamstwa rodzimej reakcji, która w ten czy inny sposób wysługiwała się okupantowi hitlerowskiemu.

Nie minął rok, a już na pierwszych skrawkach ziemi polskiej wyzwolonej przez żołnierza Kraju Rad, rozdziła się nowe, wolne życie. Nie minęły dwa lata, a już na ruinach Berlina żołnierz radziecki — żołnierz wyzwoliciel, a u tego boku żołnierz braterstwem krwi wspólnie przelaną i idei żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego zatknął sztandar zwycięstwa. Polska była wolna, była niepodległa. Tym razem była to prawdziwa niepodległość. Dzięki zwycięstwu oręża radzieckiego nad hitlerizmem, po raz pierwszy w dziejach naszego narodu powstało państwo polskie, w którym nie obcy kapitał, nie poddawony przez obce moocarstwo kapitalista sprawuje władzę, lecz lud polski — jedyny obrońca niepodległości Polski. Powstało państwo polskie, które na granitowym fundamencie sojuszu, przyjaźni i braterstwa z Krajem Socjalizmu umacnia swą niepodległość, buduje swą przyszłość, buduje socjalizm.

Nie ma dziś Polaka, który by nie uświadomił sobie wagi przyjaźni, pomocy i przykładu Związku Radzieckiego dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski, który by nie uświadomił sobie, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim to najistotniejsza gwarancja niepodległości Polski.

Do Polski ruin i głodu przyjaźń ta przyniosła wolność i stworzyła narodowi polskiemu możliwość budowania nowego, wolnego, sprawiedliwego życia. Związkiowi Radzieckiemu naród nasz zawdzięcza, że pokrzyżowane zostały plany imperialistów, marzących o tym, by znów nad Wisłą móc dyktować swoją wolę. Polityce Związku Radzieckiego, polityce pokoju i sprawiedliwości zawdzięczamy nasz powrót na prastare ziemie polskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zawdzięczamy to, że Polska odhodowana w nowych i sprawiedliwych granicach, rozwijając się jako państwo narodowo jednolite, może być rzeczywiście silna, rzeczywiście niepodległa. Radzieckiej polityce zawdzięczamy, że po raz pierwszy w historii naszego narodu przestała krwawić i płonąć nasza zachodnia granica, że na naszej zachodniej granicy mamy przyjaciół i sojuszników, mamy Niemiecką Republikę Demokratyczną, pierwsze w dziejach niemieckich państwo pokojowe i demokratyczne.

Przeszło dziesięciolecie okres naszego niepodległego bytu pisany jest wielkim, twórczym wysiłkiem naszego narodu. Wysiłkiem, który przyniósł także wspaniałe osiągnięcia i sukcesy. W ciągu całego tego okresu korzystaliśmy z wielkiej, szlachetnej pomocy Związku Radzieckiego, pomocy, jakiej nie zna świat kapitalistyczny i na przestrzeni wieków nie znaly dzieje naszego kraju. Pomoc ta pozwoliła nam szybko podźwignąć się z ruin, uniknąć w pierwszym okresie głodu i epidemii, dokonać obrzymlęgo, na miarę historyczną dzieła załudnienia, zagospodarowania naszych ziem Zachodnich, nierozzerwalnego ich scementowania z resztą kraju. Ta świadczona od serca pomoc, zrodzona z wielkich, wzniosłych zasad proletariackiego internacjonalizmu, towarzyszy nam na każdym kroku, w każdej dziedzinie naszego życia, we wszystkich naszych poczynaniach.

Pomoc ZSRR pozwoliła nam uniknąć tragicznego losu państw marshallowskich, które dziś w wyniku podporządkowania się amerykańskiemu imperializmowi, zaczynają odgrywać w świecie dość podobną rolę do tej, jaką i nasz kraj odgrywał przed 1939 rokiem. Pomoc ZSRR pozwala nam likwidować w szybkim tempie ponure dziedzictwo chleractwa, niedorozwoju gospodarczego, likwidować zacošana i bezbronność, która także wielką zachęta była dla hitlerowskich najeźdźców. Sam fakt, że już dziś wysunęliśmy się na plate miejsce w Europie, jeśli chodzi o produkcję przemysłową, dobitnie świadczy o wzroście naszej siły gospodarczej, a tym samym a umacnianiu naszej niepodległości, naszej obronności. Bezwzględnie minęły czasy, gdy wróg mógł sądzić, że nasać na Polskę będzie dziecinna igraszka, że marsz po zabór naszych ziem będzie spacerem. Jesteśmy dziś krajem dymających kominów fabrycznych, krajem którego potencjał gospodarczy odgrywa coraz poważniejszą rolę na szali ekonomiki europejskiej. A jest tak dlatego, że twórczym entuzjazmowi naszego ludu, że wysiłkowi całego narodu towarzyszy stojąca na najwyższym poziomie technicznym pomoc radziecka, towarzyszy przykład wielkiego Kraju Socjalizmu.

I jeżeli dziś możemy w twórczym trudzie budować wielkość naszej Ojczyzny i dokładać wszelkich starań, by coraz szybciej i coraz lepiej zaspokalane były wszystkie materialne i kulturalne potrzeby ludzi pracy, to dzieło się tak dlatego, że konsekwentnie pokojową polityką ZSRR, że potęgą gospodarczą i obronna Kraju Rad krzyżuje plany amerykańskich awanturników wojennych, ostudza ich wojenne zapęły.

Z państwa słabego, państwa rozbitego wewnątrz, izolowanego i samotnego na zewnątrz przekształciliśmy się w kraj, którego naród jest zjednoczony jak nigdy w swej historii, w kraj otoczony sojusznikami, w kraj cieszący się sympatią i szacunkiem wszystkich narodów, w kraj, którego głos w obronie pokoju rozlega się na całym świecie.

Naród polski, skupiony we Fronte Narodowym pod przewodnictwem swej czolowej siły Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z ufnością patrzy w przyszłość. Ufność tę rodzi siła naszej Ojczyzny, u której podstaw leżą przyjaźń, pomoc, przykład najpotężniejszego moocarstwa świata, zwyciężonego Związku Radzieckiego.

W okresie przewozów jesienno-zimowych

W ostatnim kwartale każdego roku życie gospodarcze kraju pulsuje ze szczególną intensywnością. Walka o wykonanie planu i przekroczenie Narodowego Planu Gospodarczego dochodzi do szczytowego nasilenia. Rolnictwo dokonuje w tym czasie zbioru ziemiohodowców. Przemysły cukrowniczy i ziemniaczany znajdują się w kampanii przetwórczej. Ludzie w miastach i ośrodkach przemysłowych zapotrąją się na zimę w węgiel, kartofle itp. Przemysł gromadzi zimowe zapasy opału.

W związku z tym rosną bardzo poważnie zadania kolei. Następują tzw. szczyty przewozowe, które, jakkolwiek w cyfrach względnych z roku na rok maleją, dzięki coraz lepszej pracy PKP w ciągu całego roku, w cyfrach absolutnych jednak z roku na rok poważnie rosną. I tak np. w roku bieżącym przewiezliśmy w tym okresie o 18 proc. więcej ładunków niż w roku 1952 i o 43,2 proc. więcej niż w roku 1950.

Tak poważne spiętrzenie przewozów w ostatnich miesiącach roku stawia przed PKP wielkie wymagania. Na czym one polegają?

Podstawowym obowiązkiem kolei w okresie wzmożonych przewozów jest przygotowanie odpowiedniej ilości taboru. Z roku na rok kolej zwiększa swój stan posiadania parowozów i wagonów i to nie tylko dzięki wzrastającej produkcji przemysłu, ale m. in. również przez zmniejszenie taboru „chorego” i drogą lepszego wykonywania remontów kapitalnych. Jednak wzrost taboru jest niewystarczający w stosunku do naszych rosnących zadań przewozowych i dlatego o pomysłnym przeprowadzeniu przewozów decyduje lepsze wykorzystanie istniejącego parku.

Walka ta prowadzona przez PKP z wielką energią dała już poważne wyniki. O ile w roku 1949 obrót wa-

JÓZEF POPIELAS
Wiceminister Kolejnictwa

gonów trwał 5,94 doby, w pierwszym półroczu br. trwał on już 5,45 doby, czyli skrócony został o pół doby. W ten sposób kolej uruchomiła rezerwy równające się przysłowi tysiący nowych wagonów.

Osiągnąć dalszą poprawę współczynnika obrotu wagonów — oto na czym polega nasze najważniejsze zadanie, którego realizacja uzależniona jest od pracy wszystkich węzłów kolejowych i stacji. O czasie obrotu wagonów decydują wyniki walki, o zmniejszeniu postoju wagonów na stacji — w walce tej powinni wziąć udział wszyscy pracownicy stacji. Chodzi tu mianowicie o skrócenie czasu zużywanego na podstawianie wagonów pod załadunek i wyładunek, o terminowe zabieranie wagonów z punktów wyładawczych, sprawne włączanie ich do pociągów, o pianowe wysyłanie tych pociągów ze stacji, o podniesienie planowości biegu pociągów. Wszystkie służby PKP muszą wzmoczyć w tym kierunku swoje wysiłki. Aby wagon jak naj szybciej był gotów do następnego przewozu — lepiej, sprawniej i bardziej zdyscyplinowanie winna pracować cała armia kolejarzy.

Rozumie to większość pracowników PKP, którzy osiągają coraz nowe sukcesy w podniesieniu sprawności naszych kolei, co jednak nie znaczy, że atmosfera samospokojenia, jaka panuje w niektórych dyrekcjach w przededniu przewozów, jest uzasadniona. To prawda, że jesteśmy w tym roku lepiej przygotowani do przewozów, niż w roku ubiegłym. To prawda, że nasze warsztaty remontowe, że nasi rewidenty wagonów, chcą zapewnić bezawaryjną pracę kolei, wmagają troskę o należyty stan taboru, a drogowcy spieszą się zakończycie robót przy naprawie torów. Prawda jednak jest i to, że nie wszędzie przygotowania do przewozów są w pełni zakończone, że wciąż jeszcze zdarzają się u nas awarie. Tak np. parowóz OKI — 199 z parowozowni Krzyż, wskutek nieumiejętnej naprawy, zepsuł drogę, co pociągnęło za sobą szereg komplikacji. Przykładów takich, świadczących o braku staranności i niecierpliwości, można byłoby przytoczyć więcej i to nie tylko zawinionych przez służbę remontową. Wciąż jeszcze zdarzają się u nas opóźnienia. Znacznie poprawiła się na kolei dyscyplina, ale są jeszcze wypadki samowoli, które na kolei nie mogą mieć miejsca.

Wyeliminować te wszystkie braki i niedociągnięcia, polepszyć prace wszystkich służb PKP i w ten sposób wzorowo przygotować kolej do przewozów — oto na czym polega zadanie.

Rytmiczność pracy naszych zakładów przemysłowych i budownictwa w dużym stopniu przecież uzależniona jest od terminowego dowozu surowców, materiałów, półfabrykatów i odbioru gotowej produkcji. Zadania te w większości swojej spadają na kolej, która wykonuje u nas ponad 90 proc. przewozów gospodarczych.

A w jaki sposób użytkownicy kolei winni pomóc PKP w wykonaniu jej zwiększonych zadań? Konieczna jest ścisła współpraca użytkowników z koleją w myśl uchwały Prezydium Rządu z 12 sierpnia 1953 roku. Uchwała ta zobowiązuje użytkowników do terminowego składania na stacjach planów pociągów i miesięcznych, do wykonywania prac ładunkowych w godzinach ustalonych dla danej stacji, do zorganizowania dyżurów w zakładach pracy dla odbioru załadunków o przybyciu przesyłek. Uchwała ta nakłada jednocześnie na użytkowników obowiązek bezwzględnie przestrzegać terminowego załadunku i wyładunku, równomiernego załadunku w ciągu tygodnia, miesiąca i kwartału, stosowa-

nia w najszerzym zakresie grupowo-kierunkowego ładowania wagonów i przestrzegania norm ładunkowych. Zakazuje ona przewozów niekierunkowych, krzyżujących się oraz przekszepdowywania przesyłek. Uchwała upoważnia Ministra Kolei do zmniejszania w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG przydziałów wagonowych tym resortom, które przez naruszenie dyscypliny zmniejszają zdolność przewozową kolei.

Jakkolwiek współpraca kolei z użytkownikami układa się coraz lepiej, wiele z tych zadań, jakie nakłada na nich uchwała Prezydium Rządu, kierownictwo niektórych zakładów niedostatecznie docenia i wykonuje. Komórki transportowe wielu przedsiębiorstw nie wypełniają należycie swych zadań w dziedzinie organizacji i terminowego załadunku i wyładunku, nie znajdując pomocy u kierownictwa.

Nie bez winy są tutaj również poszczególne węzły i stacje kolejowe, które niedostatecznie kontaktują się z zakładami przemysłowymi i nie pomagają im w rozwiązywaniu trudności, chociaż współpraca taka zawsze przynosi niezmiernie owocne rezultaty. I tak w wielu zakładach przemysłowych Śląska techniczno-organizacyjna pomoc kolejarzy, różne formy współzawodnictwa międzybranżowego pozwoliły poważnie zmniejszyć ilość wagonów przetrzymywanych pod wyładunkiem.

Poważne zadania przewozowe w jesieni 1953 r. wymagają zarówno od kolei, jak i

od użytkowników pogłębienia dotychczasowych form współpracy, lepszego współdziałania, więcej wzajemnego zrozumienia. Jest to niezbędny warunek pomyślnego przebiegu zleconej nam pracy i warowej.

Zadania, przed którymi stoimy, są przedmiotem specjalnej troski partii i rządu. Świadczy o tym m. in. uchwała Prezydium Rządu o przewozach jesiennych br., która nie tylko nakłada na nas poważne obowiązki, ale zapewnia nam istotną pomoc. Obok pomocy w zakresie inwestycji i zaopatrzenia materiałowego, uchwała ta przewiduje stworzenie specjalnego funduszu premiowego dla nagrodzenia kolejarzy, wyróżniających się w pracy nad wykonaniem przewozów.

Przygotowania do przewozów jesiennych w roku bieżącym były przedmiotem narad na egzekutywach wojewódzkich komitetów partii, a podjęte w związku z tym uchwały w jeszcze większym stopniu zmobilizują instancje i organizacje partyjne, zarówno na kolei, jak i u użytkowników, do czuwania nad sprawnością przewozów. Ścisła współpraca organizacji partyjnych węzłów i stacji kolejowych już niejednokrotnie pozwoliła nam usunąć trudności i przeszkody przewozowe. Z tym większą uprzejmością należy zacieśniać tę współpracę obecnie.

Sprawnie wykonanie przewozów tegorocznych pozwoli na szel gospodarce narodowej zwycięsko wykonać zadania czwartego roku sześciolatki, a jego realizatorom, wszystkim ludziom pracy, zapewni lepsze i terminowe zaopatrzenie na zimę.

W BAZACH RYBACKICH



Kołobrzeska „Barka” wykonała plan wrześniowy

Rybacki kołobrzeskiej „Barki” wysoko przekroczyli zadania wrześniowe, realizując plan miesięczny w 140,5 proc. Załamanie planów połowowych w I półroczu spowodowane było słabą pracą organizacji partyjnej i rady zakładowej, które nie potrafiły zmobilizować załóg pływających do zwiększenia wysiłku produkcyjnego. Dużą winę ponosiła również chaotyczna praca kierownictwa administracyjnego. Obecnie sytuacja poprawiła się, ale i w ostatnich dniach było jeszcze wypadki opóźnienia wyjścia kutrów na łowiśko.

Tak było w dn. 3 bm., kiedy to z winy załóg opóźniły wyjście na morze kutry: „Koł 32”, „Koł 38” i „Koł 42”.

Niżej zamieszczone zestawienie obrazuje nam wysiłek realnej realizacji planu wrześniowego.

„Koł 27” — szypier Stanisław Pawlicki — 146,5 proc. planu miesięcznego.

„Koł 28” — szypier Kazimierz Markowicz — 147,9 proc. planu miesięcznego.

„Koł 29” — szypier Jan Małolepszy — 196,5 proc. planu miesięcznego.

„Koł 31” — szypier Alfons Jareczek — 150,2 proc. planu miesięcznego.

„Koł 32” — szypier Antoni Flajszer — 154 proc. planu miesięcznego.

„Koł 33” — szypier Gabriel Jazienia — 82,4 proc. planu miesięcznego.

„Koł 34” — szypier Mieczysław Sawicki — 116,3 proc. planu miesięcznego.

„Koł 35” — szypier Zenon Rybak — 122,0 proc. planu miesięcznego.

„Koł 37” — szypier Stefan Szymański — 186,6 proc. planu miesięcznego.

„Koł 38” — szypier Stanisław Suchodół — 132,5 proc. planu miesięcznego.

„Koł 39” — szypier Mieczysław Szmil — 164,1 proc. planu miesięcznego.

„Koł 40” — szypier Henryk Reslak — 147,6 proc. planu miesięcznego.

„Koł 41” — szypier Antoni Karpiak — 131,5 proc. planu miesięcznego.

„Koł 42” — szypier Rudolf Mazur — 155,0 proc. planu miesięcznego.

W przeliczeniu do bratnich baz „Korabia” i „Kutra”, żadna jednostka „Barki” nie wykonała jeszcze planu rocznego. Najbliższą realizacją rocznych zadań połowowych jest załoga „Koł 29” z szypierem Janem Małolepszym, która osiągnęła 75 proc. planu rocznego.

BAZY RYBACKIE
WYBRZEŻA
KOSZALIŃSKIEGO
W PEŁNI ZREALIZOWAŁY
PLAN III KWARTAŁU

Niżej zamieszczona tabela ilustruje wysiłek produkcyjny załóg pływających w poszczególnych bazach:

1. PPIUR „Ruter” — 133,1 proc. pl. III kwartału
2. PPIUR „Barka” — 115,4 proc. pl. III kwartału
3. PPIUR „Korab” — 104,9 proc. pl. III kwartału

Tak więc wszystkie nasze bazy hitowe o plan III kwartału zakończyły zwycięsko.

Daje to realne możliwości pełnej realizacji planowych zadań rocznych. Największą zaletę posiada jeszcze kołobrzeska „Barka”.

Od pierwszych dni IV kwartału należy więc zmobilizować wszystkie siły, wykorzystać wszystkie rezerwy produkcyjne, by zrealizować roczne plany połowowe.

Ci którzy usiłowali ciągnąć gromadę wstecz...

GDY Stefan Skowron, soltys gromady Cewellino (gmina Manowo, pow. Koszalin) zwracał się do Antoniego Kureka, że czas najwyższy, by ten odwołał zboże do punktu skupu, Kurek w odpowiedzi pogardliwie machnął ręką:

— Mam czas. Zresztą o skupu różnie ludzie gadają. Podobno ma się coś zmienić w odstawach, ceny na zboże mają być wyższe...

— Kurek — odpowiadał soltys — głupich gadań nie eluchajcie. Patrząc co o obowiązkowych odstawach mówił wiceprezes Rady Ministrów Gede i pokazał mi gazetę: „Plan dostaw obowiązkowych został gruntownie sprawdzony i przyjęty przez rząd, jako obowiązujący niezbędny potrzebom naszej gospodarki, dlatego też żadnym zmianom podlegać nie będzie”. Na co więc czekacie? Za nasze odstawy państwo budżetu fabryki, szkoły, szpitale. Czy chcecie, żebyśmy przestali budować? Radzę wam Kurek po sąsiedzku — wykonajcie swój plan. Tacy jak wy ciągną całą gromadę wstecz.

Kurek był jednak uparty. No i trudna rada — stanął przed powiatowym kolegium orzekającym. Nie tylko zresztą on. Przed kolegium stanęli również i inni oporni kulacy z Cewelina.

Sala gromadzka w Cewelinie, do której przybyło na sesję wyjazdową powiatowe kolegium orzekające, ciasno wypełnił chłopcy z gromady. Przewodniczący kolegium czytał:

— Antoni Kurek, Zboża nie dostarczył ani jednego kilograma.

Od dwóch lat nie płacił podatku, zalega z mlekami i żywnością.

Kurek spojrzął na salę. Członkowie kolegium znał. Sie-

dził w nim przecielec Antoni Owczarek — przodujący oborowy z pobliskiego zespołu PGR Bontin i Stanisław Wierzbowski — przodujący chłop z pobliskiego Mierzyna. Wierzbowski swój plan wykonał w całości. Pisanie o tym w gazecie. Kurek poczuł się nieswojo.

— Cieżko mi odstawił — zaczął — nie urodziło się w tym roku.

— Urodziło się — urodziło przerwał mu sąsiad Waclaw Keskiel — tylko chęć do odstawy nie ma...

Kurek zamilkł. O głos poprosił Antoni Parczuk.

— Kurka bronili nie będą — zaczął — Ja swój plan wykonałem, choć ziemi nie mam lepszal, ani więcej. Jak Kurek, i on plan może wykonać. Myśle, że trzeba go ukarać.

— Powiem wam Kurek — Parczuk zwrócił się bezpośrednio do niego — samś podniecał załaz, na której siedzieliście. Gdy wy nie będziecie wykonywać obowiązków wobec państwa, i inni, to trudniej będzie naszemu państwu budować nowe fabryki. Dla kogo to zboże idzie, które my dostarczamy? Dla robotników w miastach. A wasi synowie też są robotnikami. Czy chcecie, żeby było tak jak przed wojną? Wtedy wasi synowie na pewno by siedzieli w domu, bo roboty dla ludzi nie było. Kara słuszenie się wam należy, Kurek. Bo tacy jak wy, ciągną naszą gromadę wstecz.

O Kurku mówił jeszcze Władysław Kucharczyk i Michał Felkowiec. Zgodnie stwierdzali, że Kurek ma możliwość pełnego wywiązania się ze swych obowiązków wobec państwa i dla takich jak on pobłażania być nie może. Wszyscy uczeni chłopcy z Ce-

welina poparli wniosek o jego ukaranie.

Kolegium wydało decyzję. Kurek zapłacił 2 tys. złotych kary. Zostało mu ona umorzona, jeśli w ciągu tygodnia wykona zaległość.

Następnie rozpatrzone sprawę Michała Matyniaka. On również nie dostarczył państwu ani 1 kg zboża, zalegał z żywnością, mlekami, nie płacił podatku. Matyniak tłumaczył się, że zboża jeszcze nie omdlił, bo nie miał czym. Ale na sali od razu zrobił się taki szum, że zamilkł.

— Mogliście mówić — mówił zrywany Stefan Skowron — mało razy mówiłem wam, że maszyna i motor stoją bezczynnie? A wy udawaliście, że nie słyszycie. Nie ma co owlać w bawelne — za wasz testęście oporni. I wasza kara się należy...

Matyniak został ukarany grzywną w wysokości 2,5 tys. zł. Zebrani chłopcy z zadowoleniem powitali decyzje kolegium orzekającego. Matyniak znany jest w Cewelinie jako kombinator. Żywność na plan nie odstawia, ale sprzedaje ją na wolnym rynku. Zatrudnia siły najebrane. Jest jednym z tych, od których wychodzą na gromadę wrogie plotki.

Kolegium ukarało również grzywnami po 3 tys. zł. Teodora Celanowskiego i Stanisława Budzińskiego. Chłopcy udowodnili im, że mają pełne możliwości wykonania swych planów. Oporni są zaś dlatego, że słuchają takich jak Matyniak, których co roku trzeba karać, by wreszcie wykonali swe dostawy.

Najgorętszą dyskusję wywołała jednak sprawa Stefana Mazurka. Mazurek sprzedał państwu dotychczas zaledwie 3,5 q zboża, nie wykonuje

również planowych żywności, mleka, nie płać ku.

Mazurek mówił, że nie mógł wykonać planu, ma tylko 1 krowę i jedno nie.

— A kto wam bronił więcej — przerwał mu sław Keskiel — gospodarstwo 9-hektarowe — zlecał bodajże najlepszą w gromadzie, zboża zebraliście dookoła, by i plan wykonać i dla siebie mieć pod dostatkiem. A że mała nie odstawiacie — to i wasza wina. Krowy możecie mieć więcej, ale sami rujnujecie swola gospodarke. Jak wam dachówka z dachu zleci, to zamiasz ją ponownie mówicie „niech sobie leci”. Ej Mazurek, państwo dają wam ziemię, a wy zamiasz te ziemie je szcze lepiej zagospodarować, zamiasz z całej gromadą walczyć o to, żeby pokrzyżować plany Adenauera, który by chciał zabrać nam naszą Ziemię Koszalińską — zamieszkuje cie gospodarke. Słusznie kara się wam należy. Może wreszcie zrozumiecie, że nie tedi wasza droga, a z całą gromadą, z całym narodem...

Orzeczenia karne kolegium orzekającego były słuszne i trafne. Wykazał to już następny dzień. Od rana bowiem zaczęła bucieć mlocarnia w ohejsku Matyniaka, a gdzieś koło południa Celanowski, Mazurek, Kurek i inni zaczęli ładować zboże na wozy...

Sesja kolegium orzekającego, postawa sąsiadów, nauczyli ich, że plan dostaw jest prawem, którego łamać nie wolno, że ludowe państwo nie będzie mieć pobłażania dla tych, którzy usiłują „wymigać się” od dostaw, podważać naszą planową gospodarke.

Obowiązuje ludowa praworządność.

O znaczeniu pełnego wykonywania obowiązkowych dostaw

Na naszej wsi trwa obecnie wielka kampania dostaw zboża dla państwa. Kampania zesłana przeszła na ogół dobrze, państwowy plan dostaw został wykonany. Ogromna większość chłopów spełniła swój obowiązek wobec państwa. Istnieją też wszelkie warunki do wykonania planu dostaw w roku bieżącym. Jest przy tym rzeczą niezmiernie ważną, by dostawy zboża nie tylko napływały w przewidzianej wysokości i we właściwym terminie, lecz także, aby każdy chłop, który dostarcza państwu zboże w ramach dostaw obowiązkowych, aby każdy pracownik, który dostawę wynierza i organizuje, który zboże odbiera — znał i rozumiał cel gospodarczy i ich znaczenie polityczne.

Podstawowym celem władzy ludowej w naszym kraju jest zapewnienie warunków coraz lepszego zaspokojenia stałe rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych potrzeb wszystkich ludzi pracy. Droga do tego celu prowadzi przez wszechstronny rozwój produkcji przemysłowej i rolniej, poprzez stałe zwiększanie masy produktów wytwarzanych w przemyśle i rolnictwie. Żeby otrzymać coraz to większą masę tych produktów — zarówno przemysłowej, jak i rolniczej — musimy posługiwać się coraz lepszymi narzędziami pracy, środkami produkcji, musimy stałe zwiększać wydajność pracy.

Aby gospodarka nasza mogła wszechstronnie rozwijać się, obywateli państwa — przemyśle i rolnictwo — muszą być ze sobą jak naćśnięte powiązane, muszą służyć sobie nawzajem. Czy jest bowiem rzeczą możliwą otrzymanie coraz większej masy produktów przemysłowych i rolniczych, jeśli przemysł troszczy się tylko o siebie, kiedy robotnik nie przejmowałby się tym, co się dzieje w gospodarce rolniej, a chłop lekcewałby potrzeby przemysłu? Jest rzeczą jasną, że niemożliwym byłoby wtedy ani rozwój produkcji przemysłowej, ani rozwój gospodarki rolniej, że niemożliwym byłoby wówczas walka o poprawę warunków życia ludności pracującej.

Wzajemne powiązanie, ta wzajemna pomoc przemyśle i rolnictwu — jest nie tylko ekonomiczną podwaliną wzajemnych miar, ale i moralną. Robotnik i pracownik rolniczy, stanowiąc o jedynym interesie, jest podstawą do wzajemnej pomocy i współpracy. Wzajemne powiązanie, ta wzajemna pomoc przemyśle i rolnictwu — jest nie tylko ekonomiczną podwaliną wzajemnych miar, ale i moralną. Robotnik i pracownik rolniczy, stanowiąc o jedynym interesie, jest podstawą do wzajemnej pomocy i współpracy.

Przemysł wytwarza szereg przedmiotów, które niezbędne są w fabrykach, budownictwie i gospodarstwach rolnych: narzędzia ślusarskie i murarskie, cement i szkło, maszyny i środki transportu,

palivo i nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze i wiele innych najprzeróżniejszych przedmiotów, które są niezbędne dla produkcji przemysłowej i rolniej. Przemysł dostarcza nam artykułów, narzędzi i urządzeń, które są niezbędne dla szkół i szpitali, dla organizacji sportowych, dla kin i świetlic i wielu innych instytucji oświatowych, ochrony zdrowia, dla szerzenia kultury.

Przemysł produkuje wreszcie sprzęt wojskowy, niezbędny dla zapewnienia obronności naszego kraju, zatem dla umocnienia życia i spokojnej pracy. Różnorodna produkcja przemysłowa, jej stały rozwój leży więc w żywotnym interesie całego narodu, leży w interesie zarówno ludności miast jak i wsi. Nieustanny wzrost produkcji przemysłowej wymaga silnej rozbudowy fabryk, kopalni, hut, wielkich zakładów budowy maszyn, samochodów, wagonów, linii kolejowych. Tylko na tej drodze władza ludowa może wykonać swoje podstawowe zadanie — zapewnić warunki coraz lepszego zaspokojenia stałe rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych potrzeb wszystkich ludzi pracy. Oto dlaczego kraj nasz wkroczył na drogę wielkiej rozbudowy przemysłu, na drogę uprzemysłowienia.

Uprzemysłowienie, przynosząc wspólne — zarówno dla ludności pracującej miast, jak i wsi — korzyści, ma ponadto ogromne, dodatkowe znaczenie dla pracującego chłopstwa. Oto przed wojną, za czasów panowania burżuazji i obszarnictwa, miliony zdolnych do pracy synów i córek chłopskich gnieździło się po zagrodach, u rodziny lub krewnych — bez zajęcia, bez nadziei na zarobek i pracę, bez możliwości założenia własnej rodziny.

Dorastające dzieci matorolnych i średniorolnych chłopów miały tylko jedno wyjście: dzielić na skrawki i tak niewielką ojcowiznę i przymierać głodem. Tej troski wieś dzisiejsza nie zna. Dzięki burzliwemu rozwojowi przemysłu setki tysięcy młodszych chłopów rokrocznie znajdują zatrudnienie w budownictwie i przemyśle, zdobywają zarobek i zawód.

Skutki uprzemysłowienia kraju odczuwane są na wsi jeszcze w inny sposób. Rozwój przemysłu — to wzrost zapotrzebowania na surowce rolne, rozwój przemysłu — to wzrost ludności zatrudnionej poza rolnictwem w miastach, a więc to zarazem ogromny wzrost zapotrzebowania na artykuły żywnościowe. Słowem, uprzemysłowienie kraju przynosi nieograniczone możliwości zbytu artykułów rolnych, a zatem — możliwości stałego zwiększania przychodów, płynących z gospodarstwa rolnego. Przedwojenne trudności ze zbytem artykułów rolniczych należą do bezpowrotnej przeszłości.

Rozważywszy ogromne znaczenie uprzemysłowienia kraju dla ogółu ludności pracującej, a zwłaszcza dla wsi, można lepiej zrozumieć zagadnienie obowiązkowych dostaw zboża. Uprzemysłowienie, stały rozwój przemysłu, wymaga bardzo wielu środków finansowych. Podstawowa część

środków pieniężnych, wydawanych na rozbudowę przemysłu, pochodzi z dochodów płynących do skarbu państwa z zysków przedsiębiorstw przemysłowych, jest wynikiem wkładu pracy robotników, których wydajność pracy szybko się wzrasta niż płace.

Czy byłoby rzeczą słuszną, aby rozwój przemysłu był wynikiem wyłącznie rozbudowy pracy robotniczej? Jasne, że byłoby to niestosowne. Chłopi, którzy tak wielkie korzyści odnoszą z rozwoju przemysłu, nie powinni uchylać się od świadczeń na rzecz uprzemysłowienia.

Wież bierze udział w ponoszeniu ciężarów związanych z wstępną rozbudową przemysłu przede wszystkim przez system obowiązkowych dostaw po stałych cenach państwowych.

Część produkcji towarowej zbywana w ramach obowiązkowych dostaw po cenach państwowych, przy możliwości kontraktowania lub wolnej sprzedaży reszty produkcji towarowej po cenach rynkowych, zapewnia stosunkowo wysoką opłacalność gospodarstw chłopskich.

Poprzez system obowiązkowych dostaw państwo wywiera poważny wpływ na wzrost produkcji rolniej. Sposób wymiaru obowiązkowych dostaw od hektara użytkowanych gruntów ornych sprawia, iż każdy gospodarz jest zainteresowany w uzyskaniu możliwie jak największej nadwyżki ponad obowiązkowe dostawy, aby móc jak najwięcej sprzedać w kontraktacji, lub na wolnym rynku. Dostawy stwarzają zatem bodźce do wzmożonej produkcji gospodarstw chłopskich, do pomnożenia produkcji rolniej, co jest dziś zadaniem ogromnej państwowej wagi, ponieważ bez tego trudno zapewnić stałą poprawę stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Wreszcie system obowiązkowych dostaw hamuje spekulacyjne zapędy kulaków. Podczas gdy w gospodarstwach matorolnych i średniorolnych obowiązkowe dostawy obejmują stosunkowo niewielką część produkcji towarowej, to w gospodarstwach kulac-

kich — wobec stosowania progresji — na pokrycie dostaw potrzebnej jest znaczna część produkcji towarowej. W ten sposób państwo poważnie utrudnia kulackie próby obniżania produkcji, ostatecznie pozycję ekonomiczną kulaków, a tym samym chroni chłopów pracujących przed wyzyskiem bogaczy. Obowiązkowe dostawy spełniają więc jeszcze jedną doniosłą funkcję — są skutecznym narzędziem ograniczania kulaka, niedopuszczania do wzmacniania się i odradzania stosunków kapitalistycznych na wsi, a tym samym — narzędziem umacniania naszego ludowego państwa.

Tegoroczna kampania obowiązkowych dostaw zboża odbywa się w sytuacji, kiedy partia nasza i rząd ludowy czynią poważne wysiłki, aby poprawić zaopatrzenie wsi we wszelkie potrzebne artykuły przemysłowe, aby okazać wydatniejszą pomoc gospodarstwom chłopskim w zakresie agronomicznym i weterynaryjnym, kredytowym i technicznym, aby lepiej wyposażyć państwowe i gminne ośrodki maszynowe w maszyny, narzędzia i różnorodny sprzęt gospodarski.

Możliwość zwiększenia pomocy państwa dla wsi jest wynikiem osiągnięć naszego kraju w rozbudowie przemysłu, wynikiem poważnego wzrostu produkcji przemysłowej. Dalszy wzrost tej pomocy jest uzależniony m. in. od pełnego i terminowego wywiązania się pracujących chłopów z obowiązków dostaw dla państwa. Zwiększona pomoc przemysłu dla pracującej wsi powinna z kolei przyczynić się do dalszego wzrostu produkcji rolniej, a zatem do wzrostu przychodowości gospodarstw chłopskich, a zarazem do lepszego zaopatrzenia miast w artykuły rolne, słowem — do poprawy warunków bytu całego ludu pracującego.

A więc wykonanie przez wieś planu obowiązkowych dostaw jest nieodzownym warunkiem zabezpieczenia ogólnego wzrostu stopy życiowej mas pracujących, zarówno w mieście, jak i na wsi, jest nieodzownym warunkiem dalszego rozwoju naszej gospodarki, spotęgowania sił Polski Ludowej. Rozumiejmy to coraz lepiej pracujący chłop i dlatego coraz dokładniej będą wykonywać plan dostaw.

ZENON TOMASZEWSKI

Przyśpieszyć budowę bazy hodowlanej w RZS Człopa

— Maciejasz, a klucze od magazynu macie? Bo przywożem właśnie ziarno na siew. Pewnie jesteście pierwszy, co? — uśmiecha się z satysfakcją Tarka.

O nie! Nie pierwszy! Wczoraj już przywoził Rogala — odpowiada Maciejasz.

— Pewnie się dziwicie — mówi do mnie Maciejasz — że członkowie spółdzielni przywożą ziarno siewne. Spółdzielnię założyliśmy w lutym, a że jesienią ubiegłego roku chłopci zasiali zboża ożime indywidualnie, każdy na swoim polu — toteż w tym roku zbierali plon sami. Teraz dają ziarno na pierwszy wspólny zasiew jako swój wkład. Tej jesieni orać i siał będziemy już wspólnie na całej ziemi.

— Gorzej jest z bazą hodowlaną. To jest teraz nasza największa bolączka. A zaczęło się od tego...

I Maciejasz dalej opowiada. W lutym br., kiedy chłopcy w Człopie zakładali spółdzielnię, przedstawiciel powiatu — powiedział: „O bazę hodowlaną się nie martwcie. Do sierpnia wam wybudujemy”. Lekko mylnie, w sposób nieodpowiedzialny dana obietnica nie mogła być zrealizowana.

Gdyby nie ta obietnica spółdzielcy na pewno wzięliby się sami do roboty, sami wybudowaliby potrzebny budynek systemem gospodarczym, uzyskali kredyty na zakup niezbędniejszych materiałów budowlanych, względnie wyremontowaliby już do tego czasu i przystosowali do celów spółdzielczej hodowli niektóre większe budynki inwentarskie, będące w posiadaniu członków spółdzielni.

Ta nieopatrzna obietnica zaszkodziła spółdzielni w jej rozwoju. Bo RZS Człopa bazy hodowlanej dotąd nie ma. Do dzisiaj spółdzielcze krowy i konie pochodzące z wkładów członków stoją w indywidualnych zagrodach. Uniemożliwia to prowadzenie racjonalnej hodowli, utrudnia kontrolę inwentarza i zwiększa koszty obsługi. Spółdzielcy z Człopy udowodnili, że potrafili gospodarzyć, że leży im na sercu dobro spółdzielni. W akcji żniwnej do pracy wychodzili wszyscy. Wychodzili i kobiety. Zawarte z roszarnią i tartakiem umowy na do starczenie koni i wozaków przyniosły im 80 tys. zł dochodu. Za zarobione pieniądze kupili m. in.

40 q zboża na siew i 30 q na paszę.

Założyli też i prowadzą ogród warzywny, który dał im w tym roku 12 tys. złotych dochodu. Ogrodem wzorowo opiekuje się Roman Tarka jeden z produkujących członków spółdzielni. Tarka pracuje sumiennie i z ochotą. Rozumie bowiem, że ogrodnictwo przynosi spółdzielni duże dochody, a warzywa potrzebne są miastu, robotnikom, dzieciom robotników i chłopom uczącym się w wielu szkołach, również i synowi Tarki, który studiuje w wyższej szkole rolniczej.

Do produkujących członków spółdzielni zaliczają się także — brygadziści polowy Jan Rogala, który wypracował już 143 dniówek obrachunkowe, Sączyński, Kociółka, Szewczykowa i Inni.

Spółdzielcy wykazali więc, że pracować chcą i potrafią, a hamulec w pełnym rozwoju ich kolektywnego gospodarstwa jest nie rozwinięta dotychczas hodowla, którą uniemożliwia brak odpowiedniej bazy. Winę za ten stan ponosi w dużej mierze Wydział Rolnictwa PRN w Wałcu.

Błąd popełniony przy zakładaniu spółdzielni należało sprostować, wyłamać spółdzielcom, że kredyty długoterminowe na budowę pomieszczeń inwentarza przewidziane są dla nich dopiero na 1954 rok. Teraz PRN winna pomóc spółdzielcom w jak najszybszym stworzeniu tymczasowej bazy. Można przecież wybrać dwie lub trzy większe obory w zagrodach członków spółdzielni, wyremontować je, względnie nawet przebudować i umieścić tam krowy i konie spółdzielcze oraz zaprowadzić hodowlę świń. Stanie się to niewątpliwie czynnikiem cementującym spółdzielnię, ułatwi pracę jej członkom, pozwoli na zwiększenie dochodów spółdzielni.

Obowiązkiem PRN jest więc na prawicę dopełniony w stosunku do spółdzielni w Człopie błąd, przede wszystkim przez maksymalną pomoc w jak najszybszym stworzeniu odpowiedniej bazy hodowlanej.

ANNA JEZIERNICKA

Podnieść poziom gospodarności gminnych spółdzielni

Wykonanie planu półrocznego w bieżącym roku przez gminne spółdzielnie w powiecie hutywskim w 114,4 proc. w skupie, w 100,1 w hurtle i 105,4 w detalu, jest niewątpliwie dowodem usprawnienia organizacji pracy w tych spółdzielniach i dużym osiągnięciem w porównaniu do lat ubiegłych.

Ale obok tych osiągnięć, w gminnych spółdzielniach występują nadal poważne braki w pracy. Szczególnie uwidacznia się brak należytego prowadzenia finansów. Wyniki bilansów złożonych za pierwsze półrocze, wykazują poważne odchylenia od planów finansowych, gdyż GS-y pracują ze stratami.

Przeprowadzona przez Zarząd PZGS analiza stanu finansowego gminnych spółdzielni (dokonana na podstawie wyników bilansów za pierwsze półrocze) wykazała, że GS-y powiatu bytowskiego przekroczyły poważnie planowane koszty w detalu i tak np. na zaplanowane 7 procent, wykonano 9 procent, czyli, że przekroczone koszty o 2 procent. Największe przekroczenie kosztów w detalu, bo 2,6 proc. miało miejsce w GS-ie Bytów.

Przekroczenie kosztów do prowadziło do tego, że GS-y zamiast planowej akumulacji, mają poważne straty. Analiza wykazała, że źródłem tych wysokich kosztów, a tym samym strat występujących w działalności gospodarczej GS-ów jest brak właściwej kontroli na odcinku planów finansowych, brak współpracy działów handlu i skupu z ko-

mórkami finansowymi, oraz niewłaściwa polityka gospodarcza ze strony samego PZGS-u.

PZGS np. brał wygórowane stawki za swój transport dla GS-u, co powodowało, że koszty transportu przekraczały wysokość marży danego GS-u, tym samym powodowały straty. Niewłaściwie przeprowadzał także PZGS fakturowanie towarów dla GS-u. Większą część towarów fakturowano pod koniec miesiąca, co powodowało, że spółdzielnie nie podpadły w przedterminowe kredyty i płaćły PZGS-owi poważne odsetki. Miało to miejsce np. w Bytowie, gdzie GS w sierpniu miał 180 tys. zł przedterminowego kredytu. Powodem ponadania GS-ów w przedterminowe kredyty była także przesyłanie im towarów monotonowych w depozyt z powodu braku miejsca w magazynach PZGS. Po kilku dniach, po zdemonstrowaniu towarów w tych GS-ach, wstawiano na cały ładunek lince.

W maju zaś i czerwcu GS-y prowadzące eksploatację torfu, mając w związku z tym wysokie wydatki, musiały pokrywać je z obrotu, ponieważ nie były na tym odcinku finansowane przez bank.

Wszystkie te niedociągnięcia i braki w pracy GS-ów powodowane były niewłaściwą organizacją pracy, brakiem należytej opieki i kontroli. Niedostatecznie był prowadzony instruktaż przez pracowników PZGS-u. Ograniczając się oni przeważnie do

pozbieranej kontroli. Kontrola taka oczywiście była bezwartościowa, ponieważ kontrolowany GS nie otrzymywał żadnych zleceń, a jeśli już je otrzymał, to z kolei realizacja ich nie była kontrolowana.

Niektóre GS-y bagatelizowały zlecenia, jak to miało miejsce np. w GS Ugoszcz i Borzytuchom, gdzie żadnych zleceń pokontrolnych i porównawczych nie wykonywano. W rezultacie w GS-ach tych panował bałagan organizacyjny, samouspokojenie i nierobstwo. W obu GS-ach wykryto za 1952 rok manko na sumę 35.000 złotych, co stanowi 88 proc. sumy mank w całym powiecie.

Zarząd PZGS w Bytowie operując się o uchwały Zarządu CRS, z dnia 29 lipca i 20 sierpnia br., podjął szereg uchwał dla uzdrowienia sytuacji finansowej w GS-ach:

1 Spółdzielniom w Borzytuchomiu i Bytowie przydzielono po trzech najlepszych pracowników z PZGS dla udzielenia tym spółdzielniom pomocy i doprowadzenia ich działalności do pełnej rentowności.

2 Zobowiązano członków zarządu do zrobienia stałego planu dojazdów instruktorów i referentów branżowych PZGS do GS-ów z zobowiązaniem ich do przeprowadzania wnioskowej analizy, udzielania instruktażu i służenia konkretną pomocą w usuwaniu braków i niedociągnięć spółdzielni. Z każdego takiego polowy w GS-ie pracownicy PZGS-u muszą składać sprawozdania.

3 Postanowiono także dla podniesienia pracy samo rządzą spółdzielni co kwartał przeprowadzać rozszerzone posiedzenia gminnych rad spółdzielczych z udziałem przedstawicieli komitetów członkowskich i czynnika społecznego. Na tych posiedzeniach przebieg GS-ów powinny składać sprawozdania z całokształtu gospodarki, a przede wszystkim z odcinka finansowego.

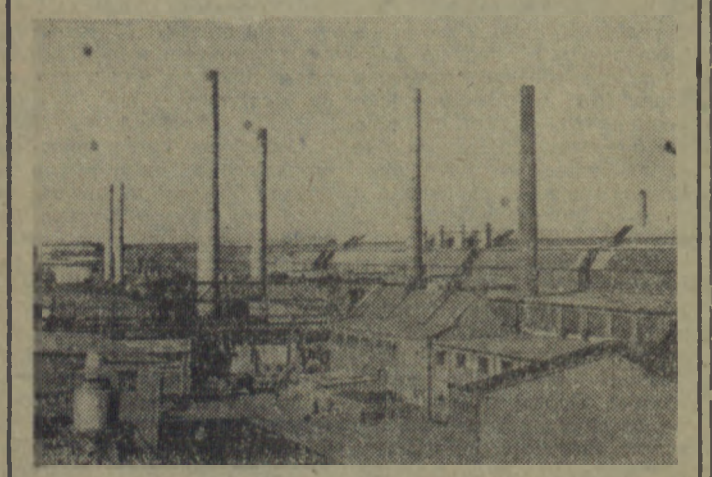
4 Z dnem 15. IX. br. postanowiono wprowadzić we wszystkich GS-ach szkolenie ideologiczne pracowników.

Wymienione uchwały i wnioski obok innych, dopomogą gminnym spółdzielniom usprawnić styl swej pracy, pracować rentownie. Wskazują pracownikom, że walka o osiągnięcie i przekroczenie zaplanowanych zysków, walka o wykonanie planu akumulacji, to odciążenie państwa od udzielania spółdzielniom dotacji na pokrycie strat, a tym samym zwolnienie tych sum na rozbudowę naszej gospodarki narodowej.

Wszystcy pracownicy GS-u muszą uświadomić sobie, że walka o wzrost gospodarności, walka z mankami, z nadwyżkami, prowadzenie rachunkowości na bieżąco, kontrola nad kredytami, obniżka kosztów własnych z równoczesnym wykonywaniem i przekraczaniem planów w zaopatrzeniu, skupie i produkcji, ma wielkie znaczenie dla szybkiej industrializacji kraju i podniesienia gospodarki naszej wsi.

STANISŁAW SZYMCZAK
Bytów

Przemysł w NRD



Na mocy decyzji rządu ZSRR z dnem 1 stycznia 1954 roku zostaną przekazane bezpłatnie Niemieckiej Republice Demokratycznej liczne zakłady przemysłowe. Między innymi NRD otrzyma Fabrykę Maszyn Ciężkich im. Georgi Dymitrowa w Magdeburgu — dawniej Otto-Grusen. Na zdjęciu: fragment zabudowań fabryki. (Foto CAF)

SPACERKIEM

Waga netto?

W sklepie MHM przy zbiegu ulicy Zwycięstwa i Jana z Kolna na wadze odważnikowuchylnej przyklejono białą kartkę papieru z napisem: „towar sprzedajemy według wagi netto”. Napis ten pozostał jedynie tylko dla klienta, ponieważ ekspedientki „pakują” kupującym wędliny wraz ze sznurkiem i metalowymi plombami.

Naszym zdaniem kawałki przetłuszczonego szpagalu oraz metalowe plomby to nie artykuły konsumpcyjne i dlatego proponujemy obsłudze tego sklepu, by towar sprzedawano bez wymienionych „dodatków”. (Rog).

Przed Festiwałem Filmów Radzieckich

Doroczne Festiwale Filmów Radzieckich cieszą się olbrzymią popularnością i wzbudzają duże zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa.

W dniach 10. X—8. XI br. na terenie naszego województwa, w okresie Miesiąca Pogłęбления Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przebiegać będzie VI Festiwal Filmów Radzieckich.

Bezpośredni udział w Festiwalu będą brały kina w Koszalinie, Słupsku, Ślawnie, Szczecinku, Wałczu, Białogardzie, Kołobrzegu i Uście. Ponadto na ekranach wszystkich kin naszego województwa ujrzymy przeważnie filmy produkcji radzieckiej.

Przypatrzymy się repertuarowi. W większości na naszych ekranach ukazują się pozycje nowe, jak „Admirał Uszakow”, „Przełom” (I i II seria), „Podstęp swatki”, „Nierozłączni przyjaciele”, „Kaszanka”, czy wreszcie — z serii „Teatru na ekranie” — „Rewizor” Gogola.

Radziecka sztuka filmowa da nam możliwość gruntowniejszego zapoznania się z historią, walką i pracą narodu budującego komunizm, a ponadto — w okresie Festiwalu społeczeństwo polskie będzie mogło raz jeszcze podsumować osiągnięcia przodującej kinematografii radzieckiej.

Rozwój kinematografii radzieckiej odbywa się przy nieustannej opiece partii i rządu. Stwierdził Lenin, że: „ze wszystkich sztuk najważniejszą dla nas jest film” — wytknęło właściwą drogę twórcom i realizatorom filmowym. Wiele uwagi sztuce filmowej poświęcił towarzyszył Stalin, wskazując na nieograniczone możliwości oddziaływania filmu w duchu wychowania komunistycznego.

Od 1924 roku datuje się szybki rozwój kinematografii radzieckiej. Powstają wielkie dzieła filmowe jak „Strajk”, „Pancernik Potiomkin”, „Matka” itp.

Przeprowadzane w kinach seanse dyskusyjne, odsłoniły przed widzami głęboką treść zawartą w filmach i dają możliwość szczegółowego zapoznania się z walką i pracą narodu Związku Radzieckiego. Seanse połączone z występami zespołów artystycznych urozmaica jeszcze bardziej te ciekawe imprezy.

Zorganizowana przez Okręgowy Zarząd KIn w Koszalinie wystawa historii rozwoju filmu Radzieckiego, poczynając od dekretu z dnia 27. VIII. 1919 roku „O przekazaniu handlu przemysłu fotograficznego oraz filmowego pod zarząd Ludowego Komisarjatu Oświaty”, który podpisał Włodzimierz Lenin, da widzowi możliwość zapoznania się z etapami rozwoju, jakie przechodziła kinematografia radziecka.

Aby udostępnić szerokim kręgom społeczeństwa naszego województwa obejrzenie filmów festiwalowych, Okręgowy Zarząd KIn w Koszalinie wprowadza specjalne karnety (poza istniejącymi abonamentami), które ułatwią obejrzenie wszystkich filmów bez wyczekiwania w kolejkach przed kasami kin.



Coraz liczniejsze rzesze polskich robotników, chłopów indywidualnych i inteligentów korzystają z bogatej lachowej literatury radzieckiej, studiują książki i czasopisma radzieckie w klubach i świetlicach poznają osiągnięcia radzieckiej nauki i techniki.

Nasi dłużnicy

Odwolania i zażalenia winny być załatwiane przez prezydium rad narodowych i terenowe władze niepodporządkowane radom narodowym w następujących terminach: a) na szczeblu gminnym — najdalej w ciągu 10 dni, b) na szczeblu powiatowym — najdalej w ciągu 20 dni, c) na szczeblu wojewódzkim — najdalej w ciągu 30 dni — od chwili złożenia odwołania lub zażalenia. Sprawa uważana jest za załatwioną dopiero po faktycznym wykonaniu decyzji powziętej na skutek odwołania lub zażalenia. O decyzjach należy niezwłocznie zawiadomić żalącego się. Decyzje o doniosłym znaczeniu społeczno-politycznym winny być podawane do wiadomości za pośrednictwem prasy. (Pkt. 4 uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r.).

Do dnia dzisiejszego redakcja nie otrzymała odpowiedzi od: Kosińskiego Przedsiębiorstwa Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie na list ob. M. Góreckiego, przesłany w dniu 13 sierpnia br. za l. dz. 857/53.

Zarządu Miejskiego ZMP w Koszalinie na artykuł pt. „Gdy w zakładzie brak pracy politycznej”, zamieszczony w 203/306 nr. „Głosu Koszalińskiego” i przesłany za l. dz. 1219/53 w dniu 29 sierpnia br.

Kom. Pow. PZPR w Koszalinie na list ob. Łukomskiego, przesłany w dniu 10 sierpnia br. za l. dz. 954/53.

Kom. Miejskiego PZPR na list ob. Ł. L., przesłany w dniu 23 sierpnia br. za l. dz. 1024/53.

Dyrektora Okręg. Zarządu PGR w Koszalinie na list tow. B. Klimkiewicza, przesłany w dniu 10 września br. za l. dz. 1093/53.

Okręgowego Zarządu Związku Sp. Społ. w Koszalinie na list ob. Lenatowicza, przesłany w dniu 14 września za l. dz. 1136/53.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel. Nr 09 — alarmujący
Nr 500 — informacyjny
Straz Pożarna tel. nr 08
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537

DYZURY

APTEKA
Apteka Społeczna nr 10, ul. Zwycięstwa.

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Falata 3.

Kino

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Droga nadziei”.
Seanse godz. 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia” — Rokossowo — „Młodzi marynarze”.
Seans godz. 20.
ŚLUPSK — „Polonia” — „Obrona ściana”.
Seanse godz. 18 i 20.
ŚLAWNO — „Ślawa” — „Brunatna palęczyna”.
Seans godz. 18.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu KIn w Koszalinie, tel. nr 215.

Radio

PROGRAM I
9 października 1953 (piątek)
Wład. 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muz. 7.50 Kalend. 8.00 Aud. dla młodzieży. 8.20 Konc. muz. popularnej. 9.00 Aud. dla kl. IX. 9.40 Aud. dla przedszkol. 11.05 Aud. dla kl. IV. 11.15 Muz. i aktualn. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. 13.40 Utwory na altówkę. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Konstantinescu — I Rapsodia. 16.20 Konc. solistów. 16.45 Skrzynka ogólna. PR. 17.00 Turki — Sulta. 17.20 Ponchielli — Taniec Godzin z op. „Gioconda”. 17.30 Stylizowana muz. lud. 16.09 Na szerokim świecie. 18.15 Konc. radzieckiej muz. rozrywkowej. 18.45 „Słuchamy muzyki” — aud. słowno-muz. 19.15 Aud. dla młodzieży. 20.28 Wład. sport. 20.38 Muz. tan. 20.45 „Ludzie niezłomni”, ode opow. 21.05 Konc. symf. muz. radzieckiej. 22.00 Felieton. 22.10 d. c. koncertu. 22.41 Muz. tan.

Drzazgi dnia

W pogoni za pantoflem

Droga Redakcjo! Minęło już siedem tygodni od czasu, kiedy oddałam pantofle męża do reperacji w punkcie usługowym

zamieniono innemu klientowi i poprosił mnie, bym zgłosiła się za kilka dni.

Gdy w oznaczonym dniu przyszedłam do spółdzielni, powiedziano mi, że kierownik jest na urlopie i nikt nie może udzielić informacji, co stało się z drugim pantoflem. Proszono mnie o przybycie, kiedy kierownik wróci z urlopu. Ale okazało się, że po urlopie kierownik został przeniesiony na inne miejsce, potem zachorował i leży w szpitalu.

W pogoni za zaginionym pantoflem zwróciłam się do biura spółdzielni, gdzie polecono mi zgłosić się do... tego samego punktu usługowego. Jeśli poszu kiwanja będą miały takie tempo jak dotychczas, to letnie pantofle mego męża znajdą się najwcześniej w grudniu.

Do dzisiejszego dnia oczekuję na szczęśliwy los, który spowoduje, że ktoś ze spółdzielni uwolni mego męża od konieczności chodzenia w jednym pantoflu.

Leokadia Radziejewska

Od naszych korespondentów

Nieuczciwe zwyczaje

Mieszkańcy Miastka zwrócili uwagę na dziwny zwyczaj „zakręglania” sum wpiąanych za produkty zakupione w sklepie ogrodniczo-pszczelarskim PSS. Przy wydawaniu reszty nie bierze się pod uwagę takiego „drobiazgu” jak np. 50 groszy.

Przy kupnie miodu od rolników personel sklepu przeprowadza także jakiś „ciemne ma-

Zimowy rozkład jazdy pociągów

W nocy z 3 na 4 października br. wszedł w życie nowy rozkład jazdy pociągów, który będzie obowiązywał do dnia 22 maja 1954 r.

W nowym rozkładzie jazdy prze prowadzono pewne zmiany w kursowaniu pociągów, które w sezonie letnim dowoziły podróżnych do miejscowości nadmorskich i tak:

1. poc. nr 1811 kursujący dotychczas z Warszawy do Odrzy do 4 października br. kursować będzie w zmienionej relacji z Warszawy do Szczecina Gł. Warszawa odj. 0.30 Szczecin Gł. przyj. 11.53.

2. poc. nr 8102, kursujący dotychczas z Odrzy do Warszawy kursować będzie jako pociąg przyjeżdżający nr 3114, ze Szczecina Gł. odj. 12.18, Warszawa Gł. przyj. 21.17. Pociąg ten ze względów technicznych we wtorek będzie

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Koszaliński”

Szczegółowych informacji odnośnie kursowania powyższych pociągów wszelkich zmian, udzielą będą Biura Obsługi Podróżnych, Informatorzy i bliterzy a na mniejszych stacjach dyżurni ruchu.

Blisze dane dotyczące kursowania poc. w nowym rozkładzie jazdy zawiera urzędowy rozkład jazdy, który ukazał się już w sprzedaży.

Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania w dniu 1 października br.

Zł. 1.000. — na nr nr:	152.972	188.255	201.499
152.977	317.428	431.290	210.967
529.161	537.454	537.458	231.283
678.302	832.467	832.468	284.800
			299.474
			307.183
			319.021
			324.272
			324.275
			324.280
			343.683
			343.686
			343.687
			414.765
			475.493
			475.499
			514.759
			545.873
			545.875
			551.337
			551.340
			562.399
			563.910
			584.013
			515.265
			522.567
			676.482
			679.309
			720.388
			563.909
			707.283
			758.870
			730.928
			744.884
			767.476
			764.482
			767.471
			832.464
			824.304
			856.851
			856.860
			855.657
			856.658
			861.966
			861.963
			865.172
			875.216
			950.245
			865.179
			936.722
			936.729

Zł. 250. — na nr nr: 30.403 30.406 137.238 Ponadto wylosowano 540 premii po 150 zł.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2-ch samodzielnych księgowych bilansistów najchętniej obznajomych z księgowością budowlaną — zatrudnią naliczmiast Wojewódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe w Białogardzie ul. Batalionów Chłopskich 2.

Warunki do uzgodnienia na miejscu.

UNIEWAŻNIENIE

Prez. Woj. RN Wojewódzki Zarząd Budynków Mieszkalnych unieważnia skardżienią w dniu 2 października 1953 roku na dworcze Warszawa-Wschódnią z teczką i dokumentami pieczętkę podługną o brzmieniu: „Przydział Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie Wojewódzki Zarząd Budynków Mieszkalnych i Terenów Komunalnych” oraz „Kierownik Działu Techn.-Ekspl.”.

U. Turowska Korespondent „Głosu” K-231-1 K-230-1

Radzieckie rolnictwo — najbardziej zmechanizowane na świecie

STWORZONE i ugruntowane pod kierownictwem Partii Komunistycznej socjalistycznej

dział zmechanizowaną gospodarką wiejską na świecie. Z 25 milionów rozproszonych, rozdrobnio-

kich kolchozów, wyposażonych w najbardziej przodujący, nowoczesny sprzęt techniczny. Wielkimi fabrykami ziarna, mięsa, mleka, warzyw i innych artykułów rolnych są sowchozy, których w ZSRR istnieje przeszło 4.700.

Swą decydującą wyższość nad drobnotowarową gospodarką chłopską oraz nad wielką kapitalistyczną produkcją rolniczą, swą wielką siłą żywotną wykazała socjalistyczna gospodarka wiejska Związku Radzieckiego zarówno w latach pokojowego budownictwa socjalistycznego, jak i w okresie ciężkich doświadczeń wojennych. Rolnictwo radzieckie rokrocznie w coraz większej skali zaopatruje ludność w artykuły żywnościowe, a przemysł spożywczy i lekki — w surowiec. Obecnie Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki postawiły przed krajem zadanie zdecydowanego rozwoju rolnictwa.

Główna, decydująca rola w dziedzinie dalszego rozwoju rolnictwa przypada w udziale SMT. W Związku Radzieckim utworzono 8.950 SMT, które posiadają 969 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM). SMT wykonują w kolchozach 170 rodzajów różnych robót, których skala o 88 proc. przekracza poziom przedwojenny.

W latach powojennych SMT otrzymały wielką ilość nowych maszyn. Ogromnej pracy dokonali między innymi konstruktorzy i inżynierowie radzieccy w zakresie zmechanizowania siewu. Laureat Nagrody Stalinowskiej W. Boga-

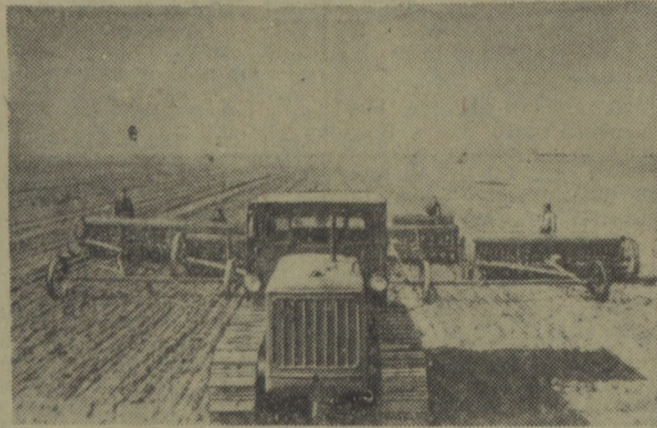
czew skonstruował nowy wąskorzędowy przyczepny siewnik zbożowy, którego zastosowanie podnosi wydajność z ha w przybliże-

Pod względem liczebności taboru traktorowego ZSRR już w 1940 roku zajmował pierwsze miejsce na świecie. W okresie powojennym

traktorów zwykłych (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) i 250 tys. traktorów do upraw międzyrzędowych, jak również wiele innych maszyn rolniczych. Posiadanie potężnego taboru traktorowego pozwoliło już w 1952 roku zmechanizować orkę ugorów — w 96 proc.

Ogromne sukcesy osiągnięto również w dziedzinie mechanizacji siewu buraków cukrowych, bawełny i innych roślin przemysłowych. Tak na przykład w 1952 r. buraków cukrowych za pomocą siewników traktorowych zasiano 95 proc., a bawełny — 98 proc.

Nakreślony przez wrześniowe Plenum KC KPZR program dalszego rozwoju wszystkich gałęzi rolnictwa zostanie efektywnie wykonany. Kraj radziecki posiada do tego wszelkie możliwości: potężną bazę przemysłową, największe i najbardziej zmechanizowane rolnictwo, nieugiętą wolę ludzi radzieckich, zdecydowanych pod



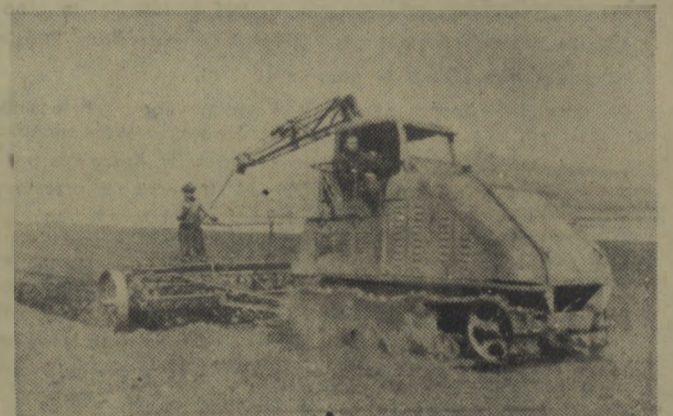
Siew oziminy w kolchozie „17 Września” (Obwód Brzeski, Białoruska SRR). (Fot.-CAF)

niu o 10 proc. i daje krajowi dodatkowo miliony pudów zboża. Już w 1952 roku rośliny kłosowe zasiano w ZSRR sposobem wąskorzędowym i krzyżowym na powierzchni 11 milionów hektarów, co stanowi 87 proc. całej powierzchni uprawy zbóż.

Na niezmiernych polach kolchozów radzieckich czynnych jest obecnie 255 tys. kombajnów zbożowych, czyli o 66 proc. więcej niż w roku 1940. Obecnie w ZSRR sprzęt zbóż zmechanizowano w 70 proc.

Podstawową maszyną w rolnictwie Kraju Rad jest traktor.

znane Czelabińskie, Charkowskie, Stalingradzkie oraz nowoobudowane Altajskie, Lipieckie, Włodzimierskie i Mińskie zakłady traktorowe opanowały produkcję no-



Nowoczesny traktor radziecki o napędzie elektrycznym na polach kolchozu im. Lenina w rejonie Zielenczykowskim (Kraj Stawropolski). Rejon ten jest całkowicie zelektryfikowany. (Fot.-CAF)

wych potężnych maszyn. W okresie od 1954 roku do 1 maja 1957 roku radzieckie kolchozy i sowchozy otrzymają jeszcze 500 tys.

przewodem Partii Komunistycznej zrealizować stojące przed nimi ogólnonarodowe zadanie. („Wolność”)



ne rolnictwo ZSRR opiera się na potężnej bazie przemysłowo-technicznej i jest największą i najbar-

nych drobnotowarowych gospodarstw chłopskich utworzono w Związku Radzieckim 94 tys. wiel-

I. Sokół

Osiągnięcia i plany kolchozu-milionera

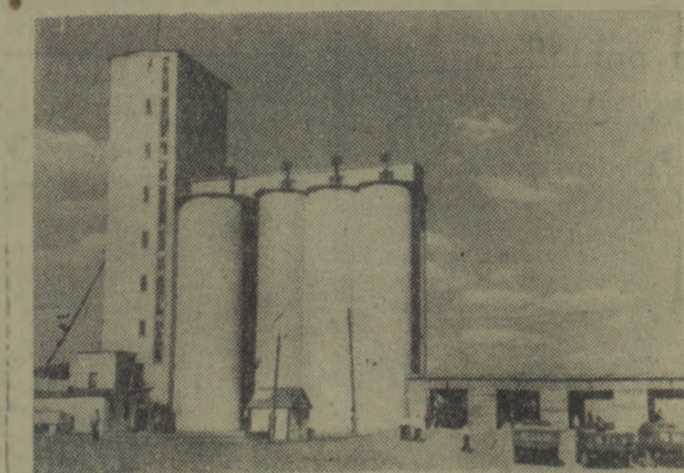
Kolchoz „Droga do Komunistycznego” (w obwodzie penzeńskim) jest bogatym, wielokierunkowym gospodarstwem. Posiada on fermę bydła roga tego, trzody chlewnej i owiec, paszarnie oraz stadninę rasowych koni. Na polach kolchozu uprawia się prócz zbóż wie lośniane trawy, konopie, słonecznik; prowadzi się również na szeroka skalę warzywnictwo i sadownictwo.

W roku 1952 dochód kolchozu wyniósł 3.703 tys. rubli, z tego hodowla dała 1.388 tys. rubli, uprawa roślin — 2.108 tys., sad — ponad 200 tys. rubli. W roku bieżącym, licząc najskromniej, kolchoz uzyska ponad 4 miliony rubli dochodu.

Uchwała Plenum KC KPZR „O środkach prowadzących do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR” stała się dla kolchoźników bodźcem do jeszcze bardziej intensywnej pracy. Po zakończeniu sprzętu zbóż, które przyniosły kolchozowi w tym roku o 6 kwintali ziarna z hektara więcej aniżeli w roku ubiegłym, kolchoźnicy szybko kończąc sprzęt konopie, ziemniaków i warzyw. Prowadzone są jednocześnie prace przy gotowaniu do siewu wiosennych. W ścisłej współpracy z brygadami polowymi kolchoz brygady traktorowe kuźnie ckiego ośrodka maszynowo-traktorowego dokonują głębokiej orki zimowej.

Staranniej niż w ubiegłych latach przygotowuje się glebę pod ziemniaki i warzywa. Po dokładnym zapoznaniu się z doświadczeniami kolchozowych mistrzów wysokich urodzajów, zarząd kolchozu postawił przed brygadami polowymi zadanie zwiększenia w roku 1954 plonów ziemni-

ków o 100 kwintal z hektara i warzyw — o 150 kwintal w porównaniu ze zbiorami roku bieżącego. Podczas, gdy dawniej nawożono glebę pod ziemniaki i warzywa tylko na wiosnę, to w roku bieżącym zasila się glebę znaczną ilością nawozów mineralnych i obornika w toku orki zimowej. Kolchoźnicy tworzą zapasy wysokiej jakości sadzeńców; bulwy ziemniaczane sortuje



Elektor zbożowy w obwodzie Rostowskim. (Foto CAF)

się ręcznie, wybierając nie mniejsze niż o wadze 70 g. W kolchozie buduje się szklarnie, rozszerza inspekty; pozwoli to znacznie zwiększyć zbiór wczesnych warzyw i ziemniaków.

Na bazie zwiększonej produkcji okopowych wzrośnie również znacznie produktywność uspołecznionej hodowli. Przewiduje się, że udoje zwiększą się w ciągu roku co najmniej o 500 kg od każdej krowy, a przyrost żywej wagi tuczników — co najmniej o 550 — 600 g dziennie.

Wzrost produkcji towaro-

wej przyczyni się do zwiększenia dochodów kolchozu w gotówce. Wpłynęło na to również podwyżka cen ziemniaków i warzyw przy dostawach dla państwa i skupie. Tak więc w roku ubiegłym za odstawił państwu cebulę kolchoz uzyskał 245 tys. rubli, to w roku bieżącym za tę samą ilość wpłynęło już do banku na rachunek kolchozu 560 tys. rubli. Zwiększają się

Wskutek zwiększenia plonów i wprowadzenia nowych cen skupu na artykuły rolnicze, zwiększają się również dochody z każdego hektara ziemi ornej. Tak więc, gdy w roku 1951 przypadła na 1 hektar ziemi ornej 1651 rubli, a w roku 1952 — około 2 tys. rubli, to w tym roku dochodowość z hektara wzrosła do 2,8 tys. rubli, a w roku 1954 wyniesie co najmniej 3,5 tys. rubli.

Poświęcając szczególną uwagę sprawie uprawy ziemniaków i warzyw, kolchoz „Droga do Komunistycznego” nie zapomina również o zwiększeniu plonów wszystkich innych upraw rolniczych, przede wszystkim zaś pszenicy jarej. Tak np. już w bieżącym roku zbiory pszenicy zwiększyły się przeciętnie o 6 q w porównaniu z rokiem ubiegłym, a w roku przyszłym winny wzrosnąć o dalsze 4 kwintale z hektara.

Kolchoz wybudował w roku ubiegłym nową cegielnię o wydajności około 2 milionów sztuk cegieł w ciągu sezonu. Z cegieł własnej produkcji postawiono 3 obory na 100 sztuk krow każda, buduje się trzy chlewy według projektów typowych. Kolejki linowe dostarczały do obór paszę i wywożą obornik; w oborach założono podłogi automatyczne, wprowadzono elektryczność, co umożliwiło zmechanizowanie udźwignięcia. Przy oborach urządzono silosy.

Dobiega końca budowa nowej elektrowni o mocy 175 kW (kolchoz posiada już dwie elektrownie). W roku bieżącym przeznaczono z funduszu niepodzielnego na budownictwo inwestycyjne 1.300 tysięcy rubli; jest to o pół miliona więcej niż w roku ubiegłym. W roku przyszłym wyasygnuje się na inwestycje co najmniej 1.500 tys. rubli. W kolchozie wybudowano ostatnio nowy klub oraz gmach szkoły dziesięcioletniej.

Wrześniowa uchwała Plenum KC KPZR otwiera przed kolchozem szerokie perspektywy w dalszym zwiększaniu produkcji rolniej, pomnożenia uspołecznionego bogactwa kolchozu i osobistych dochodów kolchoźników.

-SPORT - SPORT - SPORT-

Nie łamać uchwał!

Dla stworzenia jeszcze lepszych warunków do dalszego rozwoju sportu na terenie naszego województwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wydało uchwałę, na mocy której aktywa etatowy kompletów KF ma być zwalany od obowiązków prac społecznych w innych dziedzinach życia. Uchwała ta dotyczy oczywiście wszystkie rady narodowe w naszym województwie.

Nie dotarła ona jednak do Prezydium PRN w Sławnie, gdzie przewodniczący PKKF ob. Kalenkiewicz został ukarany upomnieniem z wpisaniem do akt za to tylko, że odmówił wyjazdu w teren „po lini” skupu ziemniaków.

Prezydium Woj. RN w Koszalinie winno poinformować PRN w Sławnie, że obecnie w całej Polsce odbywają się imprezy masowe — Wielobój Sportowy oraz Marsze Jesienne i powiat sławieński musi w nich również wziąć udział. A właśnie przewodniczący PKKF ob. Kalenkiewicz jest odpowiedzialny za przebieg

tych imprez na terenie swego powiatu.

Warto też pouczyć członków Prezydium PRN w Sławnie, że uchwały Prez. Woj. RN są dla nich obowiązujące.

Pokrótce...

W ramach finałowych rozgrywek o wejście do Ligi Międzywojewódzkiej, mistrz woj. koszalińskiego — szczytniecka Unia — pokonał wysoko (6:0) Kolejarza Łębork.

Miasto Słupsk wyłoniło już swą najlepszą drużynę do dalszych rozgrywek o Puchar Polski w piłce nożnej. Jest nią Gwardia II Słupsk, która w finałowym meczu zwyciężyła LZS „Traktor” ze Słupska w stosunku 3:1 (2:0).

W tę sobotę, 10 bm pięściarze koszalińskiego WKS zadebiutują w drużynowych rozgrywkach o mistrzostwo naszego województwa. Pierwszym przeciwnikiem wojskowych będzie koszalińska Spójnia a w niedzielę, 11 bm, w Słupsku pięściarze Gwardii spotkają się z zespołem Kolejarza (obie drużyny ze Słupska).